Nr. 299. w Srodę dnia 21. Grudnia 1864.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu

Telegraficzna wiadomość Gaz. W. Ks. Poznańs.

Kopenhaga, 20 Grudnia. — Mówią powszechnie, że rada państwa zostante odroczouą w przyszły czwartek aż do 4 Stycznia r. p. i że po 9 Stycznia równocześnie zasiadać będzie rada państwa i sejm.

Berlin, 21 Grudnia. — Najj. Pan raczył nadać sekretarzowi przy sądzie apelacyjnym, radzcy kancelaryi Fryderykowi Knorrowi w Poznaniu order królewskiej korony 4 klasy.

Berlin, 20 Grudnia. — O układach w kwestyi sukcesyjnej piszą z Wiednia do H. B. H.: powszechnie tu mówią o propozycyi pruskiej przesłanej gabinetowi austryackiemu. Prusy, jak powiadają, zaproponowały komisyą złożoną z pruskich i austryackich prawników, która ma rozstrząsać uroszczenia różnych pretendentów i zasiadać w Wiedniu lub Berlinie, tudzież uwiadomić wielkie mocarstwa niemieckie o wypadku swych dochodzeń, poczem też mocarstwa się ugodzą i o wypadku ugody w formie spólnego wniosku zawiadomią bundestag. Rozmaite wersye krążą względem przyjęcia pruskiej propozycyi tu w Wiedniu. W kołach, w których panuje przychylność dla sprzymierza serdecznego między Austryą a Prusami, powiadają, że Austrya zgadza się zupełnie na propozycye pruskie. W innych znów kołach, które więcej oglądają się na bundestag utrzymują, że Austrya ma zamiar popierać zmianę propozycyi pruskiej w ten sposób, aby w komisyi mającej rozstrząsać różne uroszczenia sukcesyjne, także bundestag był reprezentowany. Uważają przytem wersyą za nieuzasadnioną, jakoby już układ stanął między Austryą a Prusami, aby uznać Augustenburga pod pewnemi względami na Prusy. Z tych wszystkich przygotowań wnieść łatwo, że długo będą zawieszone układy co do kwestyi objęcia panowania nad księstwami nadelbiańskiemi.

— Kończymy dzisiaj przerwaną wczoraj mowę obrońcy profesora dr. Gneista

Tak więc rozwiewają się zdaniem naszem wszystkie zakusy aby prawdziwe jądro sprawy przenieść i osnuć inną tkanką jak tem, co się stało i co jasno leży przed nami. Wielu z obżałowanych przyznało, że brali udział w walce przeciwko Rosyi, którą teraźniejszy rząd pruski uważał za szkodliwą i niebezpieczną. Ten interes polityczny czy dyplomatyczny naszego rządu ani źdźbła nie zmienia w prawniczem osądzeniu czynów które mamy przed sobą. Udział ten w walce przeciwko Rosyi zupełnie tak samo obchodzi nasze prawo o zdradzie stanu i nasz sąd stanu, jak udział poddanego pruskiego w walce w Meksyku i w Kochinchinie. Są prawne szranki, w obrębie których państwo swobody działania swych poddanych nie może krępować, nie ma i nie powinno, choćby ona mu się nie podobała, choćby chwilowym politycznym, dyplomatycznym stosunkom państwa się sprzeciwiała. Aby trzymać się śród tych szranków, stale i niezłomnie, niezależnie od interesów zagranicznych zmieniających się z każdym rokiem i niezależnie od polityki chwilowych ministrów króla JMci, na to sądy ustanowiono z niezmiennemi prawami i zasadami. Gdyby te role zamieniono, gdyby sądy zaczęły politykować, dyplomatyzować, chwilowym życzeniom wyższej administracyi się akkomodować, wtedy same sądy podkopują moralny porządek, na którym państwo się opiera. Jeżeli nasze sądy już nie szanują szranków i to bardzo ciasnych i dla ludzi świadomych spraw publicznych bardzo jasnych szranków prawa o zdradzie stanu, to sam sędzia powoduje do nieszanowania praw w przyszłości. Dzieje się to najwięcej jeźli naginają prawa przeciw wstrętnej narodowości; bo z gorliwością podwójną, nawet z fanatyzmem uczucie narodowe przy najbliższej pomyślnej sposobności nie troszczy się o prawa, które same sądy źle tłómaczyły. To właśnie było głównym korzeniem stosunków warszawskich z roku 1862. Jest to los niezmienny wszystkich stróżów Syonu powagi, którzy codziennie każą przeciwko temu co im się niepodoba, jako przeciwko rewolucyi i zdradzie stanu, że sami najwięcej się przyczyniają do położenia zapatrywań rewolucyjnych.

Rząd nasz miał w ręku środki dostateczne by wojskowo i policyjnie przeszkodzić wyprawom do Polski rosyjskiej, albo do bardzo drobnego sprowadzić je rozmiaru. §§. 97 i 98 prawa karnego dawały też środki dostateczne i prawne represyi za pomocą sądów. Też z początku trzymano się tej drogi prawnej. Ale zdaje się, że poźniej mniemano iż krócej, skuteczniej, drastyczniej od razu położy się sprawie koniec aresztując masami z zarzutem zdrady stanu. Być może, iż ten środek uważano za praktyczniejszy, a policya i inne władze po skrupułach początkowych, jak zwykle usłuchały. Potem sprawa od jednego stadyum postępowała do drugiego.

Ale mniemam, że pruski trybunał nie może uczynić zadosyć oczekiwaniom tak wynurzonym. Aby chwilowym interesom służyć skutecznie, nie godzi się sławy trwałej sądów lub wcale kamergerychtu, na szwank wystawiać. Tyle nie warta ta sprawa, nawet dla tego, kto tę insurekcyą uważał za bardzo niebezpieczną dla państwa pruskiego.

Jeżeli rozpoczęciem tego procesu o zdradę stanu dopuszczono się błędu rzeczywiście, ze stanowiska urzędników dwie mogą być opinie:

Jedna: Należy bronić honoru władz lokalnych, powagi rządu i sądów, i nie pozwolić by proces rozpoczęty z takim trzaskiem obrócił się w niwecz.

Druga: Nie broni się honoru władz i państwa upartem trzymaniem się chybionego ścigania karnego. Wszystkie błędy i pomyłki owszem są zakryte, rzekłbym zapomniane, skoro koniec oddaje część prawdzie i prawu.

Między temi dwiema drogami obrona widzi postawionych 10 sędziów kamergerychtu, najstarszego i najsławniejszego trybunału pruskiej monarchii. Wedle moich doświadczeń charakter w tak trudnych położeniach rozstrzyga, gdzie refleksya się waha. Przedewszystkiem główne oparcie działaniu ludzi daje ciągłe wspomnienie tego, co się winno swojemu imieniu i przeszłości, która czcią to imię otacza. Dziesięć sędziów sądu stanu nie może zapomnieć i nie zapomni, że mają imię od kamergerychtu, którego historyczne wspomnienie nie ustępuje żadnemu w Europie. Wiek dziewiętnasty może nie ujrzy politycznego procesu podobnych rozmiarów przed tym trybunałem. Spodziewamy się tego nawet. Ale właśnie to czyni ten proces kwestyą charakteru dla pruskiej sprawiedliwości.

Też nie przeczę że w tym procesie leży kwestya rzeczywiście polityczna. Narodowość polska stoi naprzeciw niemieckiej w niejakiem naprężeniu, często z niechęcią. My Niemcy pewnieśmy przestali dla poczucia prawa ideologicznego rozdzierać kraj nasz by dla innych narodów być sprawiedliwymi. Ale jeżeli krzywda historyczna ma być pokajaną, jeźli Połacy mają zostać wiernymi poddanymi domu Hohenzollerów, być i zostać, wtedy jedna tylko do tego jest droga którą tu lepiej znamy niż dyplomaci: dajmy Polakom pewną świadomość że żyją pod sprawiedliwym rządem, a wtedy nie przestaną być Polakami w swych naturalnych uczuciach, ale staną się Prusakami w poczuciu obowiązku dla króla i państwa.

Jeżeli rząd pruski chce dopiąć tego celu, może go dopiąć, a drogą prostą lecz niezawodną do tego celu jest sprawiedliwe rozstrzygnienie tej sprawy. Mniemam że takiem będzie, skoro postawię wniosek:

1) wszystkich obżałowanych z powodu braku istoty czynu uwolnić od obżałowania o zdradę stanu;
2) sąd względem przekroczeń § 97, 98 prawa karnego, których może niektórzy z obżałowanych się dopuścili! oświadczyć raczy iż jest niekompetentnym, zostawując rzecz zwykłym sądom.

Pod względem ostatnim łączę się wszędzie z wywodami naczelnego p. prokuratora. Przypominam sobie też że wysoki sąd już dawniej w tym sensie rozstrzygł.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 19 Grudnia. -- Smutno i pusto na naszej ziemi. Moskwa porządkiem przepisanym carskiemi ukazami przystępuje do dalszych zamykań klasztorów. Lud powiada, że Moskale oddalają pasterzy, aby trzody z nich ogołocone mogli tem łatwiej po swojemu zagarniać. Intelligencyą porozpędzali, powywieszali, pognali na Sybir, teraz zamykają klasztory, aby do reszty ogołocić kraj ze światła, które mu dotąd przyświecało w tej ziemskiej pielgrzymce. Po zniesieniu klasztorów męskich, rzuca się teraz Moskwa na żeńskie. Onegdaj otoczono klasztor siostr Felicyanek i zakonnice wszystkie wywieziono gdzieś na prowincye, te zaś które jeszcze ślubów zakonnych nie złożyły odesłano do ich rodzin. Przez czas zamykania i wywożenia zakonnic zamknięto ulice do Felicyanek prowadzące wojskiem i nikomu nie wolno było niem. przechodzić lub przejeżdżać. Wieszania więc i wyganiania nie ustająi

Austrya.

Wiedeń, 16 Grudnia. — Rada państwa odroczyła się i zbierze się dopiero po Trzech Królach. Zapowiadanej po dziennikach odpowiedzi cesarskiej na adres izby poselskiej dotąd nie odebrała izba; w ogóle rząd nie zrobił żadnego kroku, któryby stwierdzał, że zajął względem większości izby poselskiej znów pewne wyraźne stanowisko. Żeby rzeczy pozostały po prostu w tym stanie, w jakim dziś są, temu zaprzeczają zawsze jeszcze ze stron wcale nieoptymistycznie usposobionych, i zawsze jeszcze zapewniają, że następstwa rozpraw nad adresem okażą się w pojedynczej polityce gabinetu a nawet w częściowej zmianie składu gabinetowego. Szczególnie utrzymuje się ciągle pogłoska o nastąpić mającem wyjściu z gabinetu ministra sprawiedliwości Dra Heina, i powiadają, że to ustąpienie jego w związku ma być z rozprawami nad galicyjskim stanem oblężenia i sprawą Rogawskiego. Jak nateraz nie widać podobnych skutków owych rozpraw; przeciwnie różne procesa wytoczone dziennikom za artykuły o tym przedmiocie świadczą, że nie ma jeszcze mowy o łagodniejszem pojmowaniu rzeczy. Tak np. między innemi wytoczono Nowej Pressie dwa procesa, jeden za artykuł wstępny, rozbierający zachowanie się izby poselskiej w sprawie Rogawskiego, drugi list lwowski donoszący o skazaniu p. Aszpergerowej. W redakcyi odbyto trzy rewizye za rękopismami artykułów, o które proces wytoczono, ale jak słychać, nic nie znaleziono.

— Wspomnieliśmy już przed kilku dniami o petycyi Maryana Langiewicza wniesionej do izby za pośrednictwem posła Rechbauera. Dziś jesteśmy w możności podania petycyi tej w całej osnowie. Brzmi ona jak następuje:

— Wysoka Izbo poselska Rady państwa! Na dniu 19 Marca 1863 r. aresztowany w Galicyi, do dnia 2 Kwietnia z. r. uwięziony, od 3 do 28 Kwietnia osadzony w Tysznowicach pod nadzorem policyi, a od tego czasu, t. j. od 28 Kwietnia r. z. aż do dnia dzisiejszego przytrzymany w fortecy Josefstadzie, udowodnię jak mniemam, w uzasadnieniu obok załączonem, iż położenie narzucone mi w Austryi siłą materyalną, jest naruszeniem ustaw austryackich, prawa narodów i ludzkości, a nie wymaganem wcale przez przytaczane względy pożytku państwa; zaczem ośmielam się upraszać z pełnem uszanowaniem Izbę poselską, aby W. Izba raczyła nakłonić rząd do bezzwłocznego mego uwolnienia, a względnie wypuszczenia do ojczyzny mojej.

Twierdza Josefstadt, 14 Listopada 1864 r. Langiewicz.

Uzasadnienie tej petycyi jest obszerne. Najprzód przytoczoną jest instrukcya dla straży przy pomieszkaniu Maryana Langiewicza, następnie zaś obszernie omówione traktowania władz szwajcarskich z rządem cesarskim o wydanie patentu. Pod dniem 12 Kwietnia donosi Rada związkowa, iż rząd cesarski ani jednem słowem nie zaprzeczał prawa przemawiania W. Rady związkowej za uwolnieniem Maryana Langiewicza. Dalej zastanawia się petent nad przytrzymaniem swem w Austryi pisząc: »nie jestem emigrantem, nie żądam schronienia w Austryi, lecz owszem pragnę wrócić do mojej ojczyzny; rząd mój żąda od 10 miesięcy mojego uwolnienia, przyrzekając, iż przez czas trwania powstania przebywać będę w Solurze. Niestety od czasu zjazdu w Kissingen uznano to zobowiązanie za niedostateczne«

Zakończa owe uzasadnienie poczet korespondencyi wymienionych między rządem szwajcarskim a petentem.

Zresztą niebyło dyplomatyzować i ministrować w obozie, niebyłoby dzisiejszych wywodów.

Kronika miejscowa.

— Dnia 16 Grudnia stanęli członkowie zarządu głównego pierwszego trzechlecia Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych W. Ks. Poznańskiego przed senatem karnym tutejszego sądu apelacyjnego, zastępowani przez rzecznika Orglera, mianowicie pp. Karol Karśnicki z Mystek, Ryngulf Giersz, Emil Kierski z Poznania i Feliks Wiese z Michorzewa. Ostatni właśnie w tej chwili dogorywał na łożu choroby i za niewiele już godzin, miał zawczesną swą śmiercią zasmucić wszystkich tych, którzy go bliżej znali lub stali z nim kiedykolwiek w jakichś stosunkach. W towarzystwie rzeczonem był członkiem zarządu gospodarczego przez lat trzy, zawsze czynnym i nader gorliwym i tylko z powodu swych licznych osobistych zatrudnień na ś. Jan rb. prosił, aby go nadal do zarządu nie wybierano. Sprawa ta toczyła się już d. 4 Grudnia r. z. w I instancyi o przekroczenie §§ 7, 8 i 41 prawa prasowego z dnia 12 Maja 1851 r., iż tenże zarząd w r. przeszłym wydał i rozszerzał: »Drugie sprawozdanie zarządu głównego itd. za rok 1862/3,« na którem nie było wyrażone nazwisko ani nakładcy lub komisyonera, ani autora lub wydawcy. Jak wiadomo sędzia I instancyi uwolnił wówczas zarząd, od tego jednakże wyroku założył królewski prokurator rekurs. Teraz więc jako w drugim terminie senat kryminalny wysłuchawszy jeszcze świadków i biegłych, wyrok sędziego I instancyi potwierdził i zarząd główny towarzystwa od winy także uwolnił.

— W Dachowie pod Swarzędzem zgorzało małe dziecko pozostawione przez rodziców wyszłych do pracy pod opieką 9letniej siostry, zbliżywszy się do kominka, w którym się palił ogień. Dziewczę, które na chwilę wybiegło z chaty, widząc z powrotem gorejącego braciszka, rzuciło się na ratunek, i także mocno sobie poparzyło ręce.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 22. Grudnia 1864.

Zyto (węcpel po 25 szefli) słabo. Na Grudzień 29 $^1/_4$ list. $^1/_6$ pien., na Grudzień Styczeń 1865 29 $^1/_4$ list. $^1/_6$ pieu., na. Styczeń Luty 29 $^1/_4$ pł., na Luty Marzec —, na Marzec Kwiecień —, na wiosnę 30 $^5/_{12}$ list. $^1/_4$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) słabo. Wypowiedziano 9000 kwart. Na Grudzień 11 $^{23}/_{24}$ pien. i list., na Styczeń 1865 12 $^1/_{12}$ list. $^1/_{24}$ pien., na Luty 12 $^1/_6$ list. $^5/_{24}$ pien., na Marzec 12 $^1/_2$ list. $^5/_{12}$ pien., na Kwiecień 12 $^3/_4$ list. $^2/_4$ pien., na Maj 13 pien. i list.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 20. Grudnia.

Pszenica 45—55 tal.

Żyto na Grudzień Styczeń 33 $^3/_4$—$^7/_8$ tal., na wiosnę 34 $^1/_8$—$^1/_4$ tal., na Maj Czerwiec 35 $^1/_4$ tal., na Czerwiec Lipiec 35 $^7/_8$ tal., na Lipiec Sierpień 37 tal.

Jęczmień wielki i mały 27—32 tal.

Owies na Maj Czerwiec 21 $^7/_8$ tal. tal.

Groch do gotowania 42—50 tal.

Groch na pastwę 42—50 tal.

Rzep zimowy 95—96 tal.

Oléj rzepiowy na Grudzień i Grudzień Styczeń 12 $^5/_{24}$ tal., na Kwiecień Maj 12 $^7/_{12}$ tal.

Olej lniany 12 $^5/_6$ tal.

Okowita na Grudzień i Grudzień Styczeń 13 tal., na Styczeń Luty 13 tal ,, na Luty Marzec 13 tal., na Kwiecień Maj 13 $^5/_8$ tal., na Maj Czerwiec 13 $^7/_8$ tal., na Czerwiec Lipiec 14 $^1/_6$ tal.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	dnia 21. Grudnia. 1864 r. od			do		
	tal.	sgr.	fn.	tal.	sgr.	fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	—	—	2	2	6
Pszenicy średniéj	1	22	6	1	25	—
Pszenicy ordynaryjnéj	1	17	6	1	20	—
Żyta przedniego, szefel	1	7	—	1	9	—
Żyta lżejszego	1	5	—	1	6	—
Jęczmienia dużego, szefel	1	5	—	1	9	—
Jęczmienia małego	1	—	—	1	5	—
Owsa, szefel	—	22	6	—	23	—
Grochu do gotowania, szefel	1	22	6	1	23	9
Grochu na pastwę	1	17	6	1	20	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	1	3	9	1	7	6
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	10	—	—	11	—
Masła, garniec	2	7	6	2	17	6
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 20. Grudnia	11	22	6	do	11	27	6
„ 21. „	11	22	6	„	11	27	6

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.